

przeprowadzonych w każdym rozdziale badań, pozwalają na łatwiejsze przechodzenie do treści kolejnych rozdziałów dysertacji.

Reasumując, należy zauważyć, że recenzowana publikacja o. P. Michowicza stanowi bez wątpienia naukowe opracowanie instytucji wydalenia fakultatywnego zakonnika. Studium przedstawia wyczerpujący i wielowymiarowy rozwój dyscypliny kanonicznej w tym przedmiocie, kładąc nacisk przede wszystkim na kwestię analizy prawnej elementów składających się na procedurę wspomnianej instytucji życia konsekrowanego nie tylko w kategoriach refleksji teoretycznych, nie do uniknięcia zresztą w pracy badawczej, lecz przede wszystkim w konkretnych rozwiązaniach zatwierdzonych przez władzę kościelną i tych nowych, które przynoszą realia współczesnego życia.

s. Bożena Szewczul WNO

**Jarosław Sokołowski, *Urząd biskupa pomocniczego w prawie powszechnym Kościoła łacińskiego. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2014, ss. 280.**

Na wstępie oceny wyżej wskazanego dzieła pragnę podkreślić, że podjęta przez Autora problematyka ma charakter nowatorski, bowiem w polskiej literaturze kanonistycznej nie znajdujemy tego typu opracowania monograficznego. Należy jednak dodać, że poszczególne wątki badawcze prezentowane w tym studium były już podejmowane przez kanonistów w różnego rodzaju artykułach.

Opracowanie wpisuje się w powiększające się ostatnimi laty zainteresowanie pozycją biskupa w Kościele. Łączy się to ściśle z nauką Soboru Watykańskiego II, który przedstawiając sprawę hierarchicznego ustroju Kościoła, nie mógł przejść obojętnie obok wyżej wspomnianego zagadnienia. Stąd też Sobór w swym podstawowym dokumencie, mianowicie Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, zwłaszcza w trzecim rozdziale o hierarchicznym ustroju Kościoła, a w szczególności o episkopacie, obszernie naświetla zagadnienie biskupstwa we wspólnotce kościelnej. Ponadto owocem prac soborowych jest specjalny dokument poświęcony pasterskim zadaniom biskupów w Kościele *Christus Dominus*. W przytoczonych dokumentach Sobór podkreśla i przypomina, że biskupi są przełożonymi Ludu Bożego, którym kierują. To odpowiedzialne zadanie wymaga od nich

otwarcia się na każdego człowieka. W tym kontekście wszyscy biskupi są przede wszystkim definiowani, jako ci, którzy z postanowienia Bożego są następcami Apostołów i przez Ducha Świętego, który został im dany, ustanawiani pasterzami w Kościele. Pasterski urząd biskupów obejmuje posługę nauczania, uświęcania i rządzenia, która ma na celu przybliżanie i udostępnianie wiernym tajemnicy zbawczej Jezusa Chrystusa. Sakra biskupia daje pełnię kapłaństwa i jest źródłem odpowiedzialności za wspólnotę całego Kościoła. Wyżej wymienione trzy funkcje, które są zarazem zadaniami każdego biskupa, mogą być wykonywane tylko w hierarchicznej wspólnocie z Głową Kolegium Biskupów i jego członkami. Szczególne zadania apostołskie mają biskupi diecezjalni, którym zostaje powierzony zarząd realnie istniejącej diecezji, czy innego Kościoła partykularnego, ale też biskupi tytularni zwłaszcza biskupi koadiutorzy i biskupi pomocniczy, równi w godności z biskupami diecezjalnymi, powinni być wyposażeni w odpowiednią władzę, tak jednak, aby zachować nienaruszalność jednolitego zarządu diecezją. Wiąże się z tym szereg problemów natury prawnej, tak w aspekcie historycznym, jak i w aktualnym porządku prawnym, które podejmuje w swojej dysertacji ks. J. Sokołowski. Doszukuje się więc on genezy historycznej urzędu biskupa pomocniczego oraz poddaje analizie obowiązujące przepisy określające jego status w Kościele łacińskim.

Autor doszukując się początków urzędu biskupa pomocniczego, słusznie przywołuje różne tezy. Dyskusyjna jest jednak teza, że powstanie urzędu biskupa pomocniczego związane jest z osobą archidiakona (s. 11) lub z tzw. *chorepiscopi* (biskupi wiejscy). Dawny urząd archidiakona, który stał na czele archidiakonatu, jednostki, na które były podzielone dawne diecezje, jest raczej, zgodnie z opinią większości autorów, prototypem urzędu wikariusza generalnego lub wikariusza biskupiego. Początki urzędu biskupa pomocniczego należy raczej wiązać z pojawieniem się w Kościele biskupów tytularnych. Od początku istnienia Kościoła było rzeczą oczywistą, że biskupi, będąc następcami Apostołów, pełnią w nim pierwszorzędną rolę, jako pasterze Kościołów partykularnych. Stąd też w każdej diecezji był tylko jeden biskup. Z biegiem lat, w VII i VIII wieku, na skutek utraty przez chrześcijaństwo na Wschodzie, w Afryce Północnej i w Hiszpanii dużych terytoriów na rzecz islamu, pojawiła się kwestia biskupów tytularnych. Wielu, bowiem biskupów diecezjalnych na skutek najazdu muzułmanów opuściło swoje diecezje przenosząc się do innych krajów chrześcijańskich zwłaszcza ówczesnej Europy, gdzie diecezje były obsadzone. Chodziło więc o tych biskupów, którzy w nowym miejscu nie byli pełnoprawnymi

pasterzami diecezji. Pełnili, więc oni funkcje pomocnicze. Wyświęcano ich na opuszczone diecezje i kierowano do pracy apostołskiej, jako pomocników biskupów diecezjalnych. Nazywano ich początkowo *episcopi in partibus infidelium*, z myślą, że w przyszłości będą mogli powrócić do swoich diecezji. Pod koniec wieku XIX było już pewne, że powrót jest niemożliwy, stąd też zaczęto ich nazywać biskupami pomocniczymi. Autor o tym wspomina w swojej pracy (s. 65) nie wiąże jednak opisanej sytuacji z początkami urzędu biskupa pomocniczego.

Natomiast biskupi nazywani: *chorepiscopi*, czyli biskupi wiejscy zarządzali wsiami lub podmiejskimi osiedlami. Mieli oni święcenia takie same jak biskupi miejscy, czyli byli prawowitymi następcami Apostołów. Nie pełnili oni jednak funkcji pomocniczych względem biskupów miejskich, niemniej od początku pojawiły się tendencje do ograniczania ich jurysdykcji, poddania ich personalnie biskupom miejskim, a nawet do całkowitej likwidacji tego urzędu. Uważano go za zbyteczny.

W kontekście współczesnej terminologii dyskusyjna jest też opinia Autora, że biskup pomocniczy był początkowo biskupem rezydencjalnym, który był odsunięty od swojej diecezji i oddawał się do pomocy biskupowi tytularnemu, na którego terenie przebywał (s. 12).

Na treść pracy składa się wykaz ważniejszych skrótów, spis treści, wstęp, cztery rozdziały, zakończenie, bibliografia, streszczenie i spis treści w języku angielskim. Konstrukcję pracy należy ocenić pozytywnie, chociaż zauważa się brak proporcjonalności objętościowej poszczególnych rozdziałów. Autor ponadto nie zdecydował się na podniesienie waloru poznawczego swego studium poprzez wprowadzenia i podsumowania do poszczególnych rozdziałów. Z pewnością ułatwiłoby to czytelnikowi śledzenie logiki jego wywodów. Podobnie skromne przypisy nie dokumentują prowadzonego dyskursu i nie uzupełniają toku narracji, bowiem nie zawierają koniecznych wyjaśnień, ani samodzielnych sądów czy ocen.

W dość krótkim wstępie (9-13) Autor wprowadza w tematykę swojej pracy i uzasadnia jej cel, stwierdzając, że celem nadrzędnym „jest zwrócenie uwagi na problem urzędu biskupa pomocniczego w Kościele Powszechnym” (s. 10). Nie wyjaśnia jednak na czym ten problem polega, wskazując jedynie, że jest to „dość skomplikowany aspekt hierarchii władzy kościelnej” (s.10). Należy zauważyć, że cel pracy został określony w sposób bardzo ogólny. Podobnie prezentacja źródeł i literatury jest bardzo skromna. Autor we wstępie nie wymienia żadnej pozycji bibliograficznej, znaczącej dla jego pracy. Wskazuje jedynie grupy dokumentów, „które okazały się pomocne

w tworzeniu pracy” (s. 13). Prezentacja konstrukcji pracy jest również bardzo pobieżna. Autor nie wskazuje zawartości poszczególnych rozdziałów, a jedynie ogólnie w jednym akapicie opisuje, jakie zagadnienie będą przedmiotem analizy naukowej. Ponadto nie wymienia, zastosowanej w pracy metody badawczej. Można jedynie z podtytułu rozprawy (Studium historyczno-prawne) domyślać się, że stosował on metodę historyczną i prawną. Oceniając konstrukcję wstępu należy stwierdzić, że został on zredagowany w sposób mało precyzyjny i cechuje się pewnymi niedociągnięciami, chociaż zawiera konieczne elementy metodologiczne.

Rozdział I rozprawy, najobszerniejszy (s. 15-128), ogólnie traktujący o urzędach biskupich w Kościele powszechnym w aspekcie teoretyczno-historycznym, ma w zamyśle Autora być wstępem do dalszych analiz podjętych w następnych rozdziałach. Nie ma on jednak jednolitej spójności, bowiem przepisy i dane historyczne są wymieszane z przepisami współczesnymi. Autor najpierw omawia instytucję urzędu biskupa w ujęciu historycznym. Słusznie odwołuje się do źródeł biblijnych i patrystycznych, ale ich bezpośrednio nie cytuje, zadawała się opisami zaczerpniętymi ze współczesnych dokumentów, np. Dyrektorów *Ecclesiae Imago* i *Apostolorum Successores* lub pochodzącymi od innych autorów. Szeroko opisuje koncyliaryzm, zasadę kolegialności, czy też kwestię sprawowania władzy najwyższej w Kościele, które to zagadnienia, jak się wydaje nie dotyczą bezpośrednio omawianej problematyki. Nie wspomina zaś ani słowem o historii urzędu biskupa pomocniczego. Przy okazji wymienia w tekście swojej pracy autorów, których nie cytuje w przypisach. Wymienia ich natomiast w bibliografii. O ile w pierwszym punkcie tegoż rozdziału Autor odwołuje się do danych historycznych to w następnych, mówiąc o pojęciu urzędu biskupiego, o sposobie powoływania biskupów, czy też o podziale biskupów, analizuje współczesne dokumenty i przepisy, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II i obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Podział biskupów ich zadania i wykonywane obowiązki, co jest treścią punktu czwartego posiada raczej charakter podręcznikowy i niewiele ma wspólnego z naukowymi analizami. Z kolei w ostatnim, bardzo obszernym punkcie (48 stron) mówiąc o nominacjach biskupów w przeszłości znów poddaje analizie dane historyczne. W opisie historycznym odwołując się do wydarzeń i dokumentów, a nawet cytując ich postanowienia nie ujawnia w przypisach miejsca ich promulgacji. Należy przypuszczać, że są przytaczane za innymi autorami, których również nie wymienia. Punkt ten, chociaż z nazwy powinien być historycznym opisem, zawiera fragmenty

odnoszące się do współczesnej procedury nominacji biskupów i kończy się analizą dokumentów Soboru Watykańskiego II dotyczących pojęcia urzędu biskupiego i ustanawiania biskupów.

W rozdziale II (s. 129-164) Autor omawia pozycję biskupów pomocniczych w Kościele powszechnym. W punkcie pierwszym tegoż rozdziału analizuje pojęcie, podział i genezę instytucji. Należy się domyślać, że pod pojęciem „instytucji” Autor ma na uwadze urząd biskupa pomocniczego. W tym punkcie również brakuje jednolitego i logicznego opisu, a przepisy dawnego prawa mieszają się ze współczesnymi. Czas przeszły opisu miesza się z czasem teraźniejszym. Ponadto Autor przytacza konkretne kanony (s. 133 i 134) i nie podaje, z jakiego Kodeksu one pochodzą. Można jedynie się domyślać. Następnie przechodzi do omówienia pozycji prawnej biskupów pomocniczych stwierdzając, że „istnieje problem z interpretacją prawnej pozycji instytucji biskupów pomocniczych, ponieważ jest on problemem nierozwiązanym od strony teologicznej” (s. 140) oraz „biskup pomocniczy, teoretycznie rzecz ujmując, jest poniekąd czymś absurdalnym, ponieważ narusza w samej swej istocie znaczenie i sens urzędu biskupa...” (s. 141). Jednakże nieco dalej sygnalizuje, że mamy do odnotowania ważne naświetlenia doktrynalne wypływające z nauki ostatniego Soboru na temat sakry biskupiej, które mają praktyczny wydźwięk w odniesieniu do wszystkich biskupów (s. 144). Trochę dziwi fakt, że Autor, w opisie pozycji prawnej biskupów pomocniczych, przytacza w tym miejscu postanowienia poprzedniego Kodeksu, a pomija milczeniem przepisy obecnego Kodeksu. W dalszej części tegoż rozdziału omawia kwestię ustanawiania biskupów pomocniczych oraz ich prawa i obowiązki. Zdziwienie budzi twierdzenie Autora, że „biskup koadiutor ....., winien być zawsze ustanowiony przez biskupa diecezjalnego biskupem pomocniczym” (s. 151), chociaż wcześniej cytując właściwy kanon omawia kompetencje papieskie w tej materii (s. 149). Ciekawym natomiast jest opis relacji i współpracy pomiędzy biskupem pomocniczym a biskupem diecezjalnym. W ostatnim punkcie tegoż rozdziału zatytułowanym „ustanie urzędu biskupa pomocniczego” Autor tylko fragmentarycznie odnosi się do tematu, a w zasadzie opisuje kwestię pozycji biskupa pomocniczego i charakteru jego władzy w sytuacji *sede vacante*.

Z kolei rozdział III (s. 165-189) został poświęcony omówieniu kwalifikacji wymaganych od kandydata na urząd biskupa pomocniczego. W pierwszym punkcie Autor omawia wiek biskupa pomocniczego i twierdzi, że prawodawca wymaga ukończenia 30 lat życia (s. 165), co nie jest prawdą, bowiem zgodnie z prawem wymagane jest ukończenie 35 lat (kan. 378 § 1, 3<sup>o</sup>). Wiek

30 lat wymagany jest od kandydata na urząd wikariusza generalnego lub biskupiego (kan. 478 § 1). Chociaż na stronie 184 podaje właściwy wiek. Ponadto autorem dyktorium *Apostolorum Successores* nie jest Kongregacja Duchowieństwa, jak pisze Autor, a Kongregacja Biskupów (s. 166). Taka zamiana widoczna jest również na stronie 182. Podobnie w punkcie drugim trwanie we wspólnocie Kościoła nie jest formalnym wymogiem do biskupstwa, bowiem prawodawca nie wymienia go w kan. 378, ale jest ono istotnym elementem wykonywania posługi biskupiej, co zresztą Autor sam uzasadnia w swoich rozważaniach. Kolejnym przymiotem kandydata na urząd biskupa w tym także pomocniczego są święcenia kapłańskie. Kandydat powinien je posiadać przynajmniej od pięciu lat. I nie jest to wcale pierwszorzędny wymóg, jak twierdzi Autor (s. 176), bowiem prawodawca kodeksowy wymienia święcenia na czwartym miejscu wśród koniecznych przymiotów. W tym punkcie zabrakło również myśli przewodniej, bowiem opis jest nieco chaotyczny. Za całkowicie zbytyczny uważam opis obrzędu udzielania świeceń diakonatu i prezbiteratu wraz z przytaczaniem odpowiednich modlitw konsekuracyjnych. W dalszej części tegoż rozdziału jest mowa o wykształceniu biskupa pomocniczego, chyba raczej, zgodnie z tytułem rozdziału, kandydata do tego urzędu. Należy zauważyć, że w tym miejscu opis Autora również odbiega od postanowień prawodawcy. Pisze on bowiem, że priorytetem jest posiadanie doktoratu lub licencjatu z prawa kanonicznego, a dopiero na drugim miejscu doktorat lub licencjat z teologii (s. 179), tymczasem prawodawca na pierwszym miejscu wymienia doktorat lub przynajmniej licencjat z Pisma świętego, teologii lub prawa kanonicznego (kan. 378 § 1, 5°), ale na stronie 184 podaje właściwą kolejność. W punkcie czwartym Autor wskazuje przymioty osobiste biskupa pomocniczego i tutaj również należy mieć na uwadze kandydata do urzędu. Wymienia on kilka przymiotów, których nie wymienia prawodawca, takie jak: zdrowa nauka, prawość, biegłość, nadając im swoistą interpretację. Trudno też zgodzić się z opinią Autora, że biskup pomocniczy jest pasterzem powierzonego sobie ludu lub też mocą swojej władzy ma prawo i obowiązek stanowienia praw dla swych wiernych, sprawowania sądów (s. 186). To charakteryzuje biskupa diecezjalnego, nie zaś biskupa pomocniczego. Wreszcie w punkcie szóstym Autor wskazuje osoby niezdatne do objęcia urzędu, twierdząc, że prawodawca kościelny wyróżnia je w sposób negatywny (s. 178). Nie można się z nim zgodzić, gdy pisze, że prawodawca kościelny w kan. 378 § 2 (chyba w kan. 478 § 2) stwierdza wyraźnie, że biskup diecezjalny nie może powierzyć urzędu biskupa pomocniczego swoim krewnym (s. 188). To nie biskup

diecezjalny powierza urząd biskupa pomocniczego, tylko Biskup Rzymski. Biskup diecezjalny powierza natomiast biskupowi pomocniczemu urząd wikariusza generalnego lub biskupiego.

Wreszcie rozdział czwarty (s. 191-244) został zatytułowany: *Natura władzy zwyczajnej biskupa pomocniczego i wynikające z niej kompetencje*, w którym Autor poddaje analizie kompetencje wynikające z władzy związanej z urzędem. Słusznie zauważa w pierwszym punkcie tego rozdziału, że jest to władza zwyczajna zastępcza, ale dotyczy to sytuacji, gdy biskup pomocniczy sprawuje urząd wikariusza generalnego lub biskupiego. Autor w tym rozdziale zresztą często utożsamia kompetencje wikariusza generalnego i biskupiego z kompetencjami biskupa pomocniczego, a nawet wprost pisze: „W kan. 475-481 KPK 1983 roku dotyczących władzy biskupa pomocniczego... (s. 235). Są to jednak kanony, które określają urząd wikariusza generalnego i biskupiego. Ponadto przecież te dwa urzędy mogą być wykonywane także przez prezbiterów, niekoniecznie przez biskupów pomocniczych. Rodzi się, więc pytanie, jaką władzę posiada biskup pomocniczy, gdy nie piastuje urzędu wikariusza generalnego lub biskupiego? Jaka władza jest związana tylko z urzędem biskupa pomocniczego? Wprawdzie prawodawca nakazuje, aby biskup diecezjalny mianował biskupa pomocniczego wikariuszem generalnym lub biskupim, ale czy chodzi tu li tylko o wzmocnienie władzy biskupa pomocniczego, czy też inne racje są podstawą tego nakazu. Ciekawa jest też pozycja biskupa pomocniczego podczas wakatu stolicy biskupiej, kiedy on traci urząd wikariusza generalnego lub biskupiego, ale zachowuje władzę. Jaka jest natura tej władzy? Ponadto należałoby też uwzględnić zagadnienie władzy biskupa pomocniczego, jako członka Kolegium Biskupów, kiedy uczestniczy on w wykonywaniu najwyższej władzy rządzenia, w tym ustawodawczej w Kościele. Na te i inne pytania nie znajdujemy odpowiedzi w tym rozdziale. Autor często natomiast w sposób podręcznikowy, na podstawie Kodeksu, wylicza szczegółowe kompetencje biskupa pomocniczego lub brak kompetencji w konkretnych sprawach. Ciekawe natomiast wydają się rozważania w punkcie drugim i kolejnych, gdzie Autor omawia kompetencje biskupa pomocniczego, jako ordynariusza zwłaszcza ordynariusza miejsca oraz kompetencje na podstawie specjalnego zlecenia, a także w zakresie dekretów ogólnych i stanowienia konkretnych aktów administracyjnych. W ostatnim punkcie tego rozdziału Autor podejmuje zagadnienie: biskup pomocniczy, jako organ kościelnej władzy administracyjnej. Należy wreszcie Autora za coś pochwalić, w tym przypadku za rozważania dotyczące władzy wykonawczej i administracyjnej.

W zakończeniu Autor ponownie podjął rozważania na temat pozycji biskupów w Kościele w oparciu o dokumenty Soboru Watykańskiego II i chociaż w pracy krytycznie wypowiadał się na temat pozycji biskupa pomocniczego, to jednak nie sformułował żadnych postulatów *de lege ferenda* w tej materii. Zakończenie jest raczej mało informującym podsumowaniem przeprowadzonych badań na temat urzędu biskupa pomocniczego.

Recenzowana monografia została oparta na wystarczającej bazie materiałowej. Z oczywistych względów, w zakresie materiału normatywnego podstawową jej kanwę stanowią akty prawa kanonicznego na czele z obowiązującym i poprzednim Kodeksem Prawa Kanonicznego. Szereg pozycji zaliczonych do tej kategorii stanowią dokumenty o charakterze doktrynalno-prawnym, jak np. dokumenty Soborów, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II, dokumenty nauczania papieskiego i dykasterii Kurii Rzymskiej. Należy zauważyć, że Autor w wykazie bibliografii zastosował nieco dziwną technikę opisu niektórych dokumentów, bowiem podaje je w języku oryginalnym i to jest właściwa metoda, ale też te same dokumenty odrębnie wymienia w języku polskim. W wykazie natomiast literatury przedmiotu i pomocniczej zauważa się brak pozycji obcojęzycznych. Autor posługuje się językiem włoskim, a więc język nie stanowił przeszkody, a w tym właśnie języku mamy dużo literatury dotyczącej omawianej problematyki. Ponadto pominął niektóre znaczące opracowania polskich autorów, np. E. Sztafrowski, *Biskupi koadiutorzy i pomocniczy*, Prawo Kanoniczne 22(1979) nr 3-4, s. 55-79; R. Sobański, *Coadjutor and Auxiliary Bishops*, w: *Exegetical on the Code of Canon Law*, Montreal 2005, 1, s. 860-881; E. Przekop, *Biskup pomocniczy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1985, kol. 614.

Podsumowując należy stwierdzić, że konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń. Tytuły rozdziałów i ich punktów są właściwie sformułowane i odpowiada im treść w nich zawarta. Przypisy, te pod tekstem, jak i w tekście pracy zostały poprawnie wykonane. Niemniej jednak wiele pozycji z wykazu bibliograficznego nie zostało umieszczonych w przypisach, trudno więc coś powiedzieć na temat ich wykorzystania. Zdarza się, że nawet przytaczane dosłownie w tekście pracy fragmenty dokumentów czy opracowań autorów nie są bliżej opisane w przypisach. Zasadniczo język rozprawy jest poprawny. Zauważono sporadyczne niedociągnięcia stylistyczne, jak np. „...wyznaczenia mu władzy...” (s. 10); „W świetle tego nauczania potwierdzonego przez kanony Kodeksu prawa kościelnego...” (s. 75); „...sprawę dożywocia biskupa w diecezji...” (s. 141); „...pisma papieskiego, przez które został ustanowiony...” (s.154); „...prawodawca kanoniczny...(s. 224).

Każde dzieło ludzkie jest w pewnym stopniu dziełem niedoskonałym, które zawsze można poprawić. Stąd też i rozprawa ks. Jarosława Sokołowskiego jest takim dziełem. Uwagi podniesione w recenzji tego dowodzą. Pewne uchybienia metodologiczne można tłumaczyć tym, że Autor studia specjalistyczne z prawa kanonicznego (magisterium-licencjat, doktorat) odbył w Rzymie. Za granicą, bowiem stosowana jest nieco inna metodologia pracy naukowej. Jego rozprawa jednak w literaturze polskiej jest nowym, o takim zasięgu tematycznym, opracowaniem monograficznym. Podsumowując walory pracy i uwzględniając kwestie dyskusyjne czy też pewne braki można jednak recenzowane opracowanie polecić czytelnikom, a Autorowi życzyć dalszych sukcesów na niwie naukowej.

*ks. Józef Wroceński SCJ*

**Marek Stępień, *Pozycja prawna Konferencji Episkopatu Polski. Studium prawnohistoryczne*, Łomża 2014, ss. 490.**

Sobór Watykański II dostrzegł konieczność prawnego uregulowania instytucji Konferencji Biskupów, funkcjonujących faktycznie od XIX wieku. Wcześniej Stolica Apostolska odnosiła się z pewną rezerwą do zebrań, zwoływanych przez biskupów niektórych krajów. Kiedy jednak dostrzeżono korzyści płynące z tego typu konsultacji, postanowiono stworzyć ramy prawne dla tej niezwykle pożytecznej instytucji.

Obecnie Konferencje Biskupów działają w krajach, w których funkcjonuje kilka diecezji. Należy do nich również Polska, w której funkcjonuje z Konferencją Episkopatu Polski. Jej to pozycja prawna, w kontekście prawa kanonicznego oraz historycznym, stała się przedmiotem opracowania, autorstwa ks. Marka Stępnia. W swojej publikacji autor nawiązuje do dzieł znanych kanonistów, takich jak Felicianiego, Uccellego, Filioniego oraz oczywiście do znakomitego rodzimego znawcy problematyki – Edwarda Szafrrowskiego. Dzieła wspomnianych dotyczą jednak samej instytucji prawnej Konferencji Biskupów, recenzowane opracowanie, jak ukazuje już sam tytuł, dotyczy Konferencji Episkopatu naszego kraju i właśnie tutaj jawi się oryginalność podjętego tematu badawczego.

Monografia składa się z pięciu rozdziałów, a ponadto z wykazu skrótów, wstępu, zakończenia, bibliografii streszczeń w językach angielskim i włoskim oraz w tych samych językach spisów treści. Liczy 490 stron.